№ 222 Sroda dnia 26 Listopada 1919 roku. 1 Rok

Kurjer Częstochowski

PRENUMERATA MIEJSCOWA WYNOSI miesięcznie 6.00 mk. z odnoszeniem 6.50, poczta 6.50

Adres Redakcji i Administracji
CZĘSTOCHOWA I., ul. P. MARJI 41. TELEFON № 4.

Redakcja przyjmuje interesantów codziennie od godziny 10—3 po południu.

Nadesłanych rękopisow, z wyjątkiem zastrzeżonych, Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Zajęcie Płoskirowa i Żytomierza.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

Najświeższy komunikat

WARSZAWA — Najświeższy komunikat donosi 25 listopada:

Front litewsko-białoruski:

W rejonie Połocka wzmożona działalność artylerji nieprzyjacielskiej. W rejonie Kamieńca rozbił nasz patrol silny oddział bolszewicki i zmusił go do cofnięcia się.

Na Polesiu ożywiona działalność patroli wywiadowczych.

(Tel. własny „Kurjera Częstoch."

LWOW—Według nadeszłych tu wiadomości wojska polskie posuwające się na wschód obsadziły Płoskirów. Północne skrzydło wojsk polskich dotarło do Żytomierza.

Polska otrzymała Galicję wschodnią na 25 lat.

Telegram własny „Kurjera Częstochowskiego".

WIEDEN — „Mittags Post" donosi z Berlina:

„New York Times" donosi, że Rada najwyższa przyznała Polsce mandat w Galicji wschodniej na 25 lat.

Dzienniki zauważają, że stało się to wbrew woli Lloyda Georgea i jest równoznacznem ze zwycięstwem Paderewskiego.

Sprawa aprowizacji.

Poznań da 300 wagonów zboża i 200 wagonów ziemniaków dziennie.

Tel. wł. „Kurjera Częstochowskiego".

WARSZAWA — Minister aprowizacji Śliwiński powrócił dnia 24 bm. do Warszawy po dwudniowym pobycie w Wielkopolsce, dokąd jeździł z wiceministrem byłej dzielnicy pruskiej p. A. Poszwińskim celem zorganizowania szybszej dostawy zboża i ziemniaków w ilościach niezbędnych dla zaspokojenia potrzeb innych dzielnic państwa.

Podczas dwudniowej podróży ministrowie zatrzymując się w Ostrowiu, w Gnieźnie i w Inowrocławiu odwiedzili szereg powiatów, posiadających dużą nadwyżkę zboża. Po przybyciu ministrów do Poznania odbyła się na zamku pod przewodnictwem ministra Seydy konferencja z przedstawicielami byłej dzielnicy pruskiej, na której ustalono sposób technicznego wykonania zwiększonych dostaw.

Podczas pobytu w Poznaniu ministrowie porozumieli się również z miejscowemi przedstawicielami mocarstw koalicji.

Wynikiem podróży ministrów jest, że wywoz z Poznańskiego w ciągu najbliższych dni kilkunastu wzrośnie do 300 wagonów zboża i 200 wagonów ziemniaków dziennie.

Listy z Zachodu.

Klęska socjalistów.

Korespondencja wł. „Kurjera Częstoch."

PARYŻ, w listopadzie.

Wiadome są już wyniki wyborów w zarysach ogólnych; socjaliści francuscy **ponieśli zasłużoną klęskę.** Przepadli sromotnie najzuchwalsi i najbezwzględniejsi krzykacze towarzysze Longuet, Mayeras, Sixte-Quenin, Bruzon, Berthon, Aldy, Poncet, Voilin, Laval, Camelle, Canstans, Thivier, Laurent, Raboul, Barabant przepadł Renaudel, który objął po Jauresie naczelne dowództwo nad obozem „socjalistów zjednoczonych" i któremu nie starczyło odwagi cywilnej, aby potępić skrajny prąd bolszewicki, podsycany niemieckiem złotem.

Klęska socjalistów jest rzetelnie zasłużona jeszcze dla tego, **że popełnili oni przed wojną i podczas wojny szereg niepowetowanych błędów.** Oni to, w 1913, prowadzili gwałtowną kampanję przeciw 3-letniej służbie wojskowej, dowodząc, **że towarzysze niemieccy nie pozwolą nigdy na wojnę przeciwko Francji; gdyby ich usłuchano, dziś leżałaby Francja, spętana i niema u nóg pruskiego szbcmana.**

Oni to, podczas wojny, parli do zawarcia pokoju za wszelką cenę i gdyby ich słuchano, byłby dziś Wilhelm drugi królował na wyżynach jowiszowej potęgi, a **my byśmy mieli po dziś dzień but krzyżacki na karku.** Oni to wreszcie, w ciągu ostatniego roku, nie przestawali nawoływać do wynagrodzenia „biednych" niemców kosztem „reakcyjnej" Polski i do zawarcia pokoju z kozackim bolszewizmem. To też wyniki wyborów francuskich będą powitane w Polsce z uczuciem prawdziwej ulgi. **Z punktu bowiem widzenia interesów narodowych polskich, zwycięstwo Longuet'a i towarzyszy byłoby poprostu katastrofą.** Toć prasa socjalistyczna, jedyna w całej Francji, prowadziła systematyczną, zjadliwą, podstępną i kłamliwą kampanję antypolską; toć w takiej Bumanite, godnej, dalibóg, lepszego losu, gnieździ się po dziś dzień sztab podejrzanych litwaków, pałających do Polski nienawiścią iście fanatyczną.

Wszystki emomenty odzywały się na na szpaltach „Humanite" i pokrewnych jej organów rozgłośnem i życzliwem echem; ktokolwiek chciał Polskę zelżyć, obmówić, ukłuć, był tam skwapliwie i gościnnie podejmowany; kto zaś pragnął w obronie naszej wystąpić, temu zamykano brutalnie drzwi przed nosem. Taki był socjalizm francuski przed wyborami, taki też pozostanie zapewne i nadal, ale narazie możemy nie zważać na zjadliwe jego kąsanie.

Obaczmy teraz komentarze prasy francuskiej, streszczone w „Le Presse de Pacis". Według „Tempsa" **Francja w dniu wyborów zmiażdżyła hydrę bolszewizmu Skutki tego zwycięstwa dadzą się odczuć na całym świecie...** Nie po to ocalała Francja nad Marną, nad Izerą, pod Verdun, aby pogrążyć się w odmętach przewrotu. Nie na to zwaliła w gruzy imperjalizm niemiecki, aby zdać się na łaskę dyktatury różnych rodzimych Leninów. „La Liberte" woła z równą emfazą: „Francja odniosła drugie zwycięstwo nad wrogiem równie groźnym, jak hordy von Klucka. Zwycięstwo to pozwoli nam w myśl starożytnego zwyczaju, zamknąć wrota świątyni Wojny, i to wojny najstraszniejszej i wojny domowej... „Le Journal des Debats" ocenia sytuację w ten sposób: „Wyniki wyborów świadczą dostatecznie, że kraj nasz pragnie porządku, pracy, podniesienia sił wytwórczych. Unika on przewrotów, odpycha sposoby zalecane przez różnych krańcowców. Przedziwny zmysł rzeczywistości, będący cnotą ludu francuskiego nie zawiódł i tym razem: wyborcy przeszli do porządku dziennego nad szaleństwem bolszewistycznem.

Bolszewizm jest chorobą narodów pobitych; Francja zwycięska chce żyć i pracować.

„La Patrie" sądzi, że socjalizm francuski, po tak dotkliwej lekcji, pozbędzie się obcych naleciałości i stanie się socjalizmem narodowym. Tego samego zdania jest „Victorie", zaś Gustaw Herve, redaktor tego dziennika. szykuje się stanąć na czele nowej partji socjal-patrjotycznej. Należy mu życzyć powodzenia.

Leon Brunn.

TELEGRAMY

Proces przeciw Wilhelmowi.

ROTTERDAM — „Dail Mail" donosi, że na ostatniej konferencji prawniczej koalicyjnej w Paryżu, rząd angielski wystąpi z ponownym żądaniem, o ile możności jaknajszybszego przeprowadzenia procesowi przeciw ekscesarzowi Wilhelmowi.

Ze strony prawników podnies on wątpliwości w możliwość pociągnięcia ekscesarza do odpowiedzialności, gdyż niema ustawy, która w tym wypadku dałaby się zastosować. W odpowiedzi oświadczono, że traktat pokojowy stworzy brakującą ustawę. Jedyną trudność stanowi tylko kwestja czy Holandja zgodzi się na wydanie Wilhelma.

Veto Wilsona.

WIEDEN — Tel. Kompanie donosi z Waszyngtonu, że demokratyczni senatorowie odbywają nieustannie narady w sprawie traktatu pokojowego. Utrzymuje się pogłoska, że Wilson skorzysta z prawa veta przeciw ewentualnemu wnioskowi senatora Lodge o uznanie zakończenia stadu wojennego z Niemcami.

Słychać, że Wilson oświadczy się w tej mierze w orędziu które wyda do senatu w dniu 1 hrudnia.

Polacy w Ameryce a prez. Wilson.

Nadesłano nam łaskawie wycinek z pisma angielskiego „The News Tribune" wychodzącego w Tacoma w Ameryce, w którem jest opis z uroczystego przyjęcia prezydenta Wilsona i jego małżonki w tem mieście podczas objazdu prezydenta, gdy wygłaszał mowy w sprawie ratyfikowania traktatu pokojowego i uznania Ligi Narodów.

Polacy w Tacoma podczas uroczystości przyjęcia prezydenta Wilsona odegrali poważną rolę. Oto jak o tem pisze pomienione pismo angielskie.

„Po mowie prezydenta, gdy ten czekał na zdjęcia fotograficzne, podeszła ku niemu mała, 10-letnia C. Budziszewska, córka Józefa Budziszewskiego, zam. pnr. 1300 Harrison ulica, która wręczyła mu adres od Polaków amerykańskich w Tacoma. Patrząc śmiało i rezolutnie w twarz prezydenta wręczyła mu ów adres i w te słowa przemówiła:

„Panie prezydencie, wręczam Ci adres od obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia, zamieszkałych w Tacoma".

Prezydent przyjął wręczony mu adres i pogładził główkę tej małej dziewczynki zaś pani Wilson pochyliła się ku niej z miłym uśmiechem. Widziały to liczne tłumy, które wydały gromki okrzyk na cześć prezydenta i jego małżonki,

Adres, który wreczone prezydentowi zawierał podziękowanie i uznanie dla niego za stanowisko, jakie zajął względem Polski, pracując niezmordowanie nad zapewnieniem jej należności, oraz wyraża wiarę niezłomną w jego wysiłki w celu utworzenia Ligi Narodów.

DZIEN POLITYCZNY.

Dymisja wiceministra Skrzyńskiego.

Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych p. Wł. Skrzyński zgłosił dymisję.

Przyjmując rezygnację prezydent ministrów zawiadomił p. Skrzyńskiego o mianowaniu go posłem w Madrycie, podnosząc równocześnie to peselstwo do klasy I.

Zdrowie Dmowskiego.

Doktór Chauffard, który kieruje leczeniem R. Dmowskiego, oświadczył, że chorego należy uważać za rekouwalescenta. Jednakże nie prędzej niż za miesiąc będzie mógł on opuścić mieszkanie.

REWOLUCJONISTA MORACZEWSKI

„Gazeta Poranna" bardzo ostro i słusznie występuje przeciwko posł. Moraczewskiemu za to, że na posiedzeniu komisji wojskowej oświadczył, iż w Polsce

Ogłoszenie.

Komenda V Okręgu Białostockiego Policji Państwowej przyjmie niezwłocznie do służby policyjnej trzydziestu pięciu ludzi.

I. WYMOGI.

1. **Obywatelstwo polskie.**
2. **Niekazitelna przeszłość:**
3. **Wiek od 23 do 44 lat.**
4. **Zdrowa i silna budowa ciała oraz wzrost 165 cm.**
5. **Znajemość języka polskiego w piśmie i słowi i umiętność liczenia.**
6. **Pierszeństwo mają byli wojskowi (szczególnie siużący poprzednio w konnicy i artylerji) kawalerowie.**

II UPOSAŻANIE.

1. **Płaca miesięczna posterunkowego 626 mk.**
2. **Mieszkanie w koszarach.**
3. **Umundurowanie.**
4. **Całodzienne obfite wyżywienie we własnej za 6 mk. dziennie,**
5. **Darma opieka lekarska.**

Kandydaci winni się zgłaszać do biura Komendy Okręgowej Białystok Warszawska 58 I piętro.

Komendant V Okręgu Policji Państw.

Dr. **JASIEŃSKI**

---

musi być rewolucja. „Gazeta Poranna" zapytuje się p. Moraczewskiego, przeciw komu ma być w Polsce rewolucja, w Polsce, posiadającej najbardziej demokratyczny ustrój na świecie. P. Moraczewski chce obedrzeć z praw wszystkie warstwy społeczeństwa na korzyść t. zw. dyktatury proletarjatu. Przykład Rosji sowieckiej pokazał, że dyktatura proleatrjatu nie uszczęśliwia nawet robotników, tylko urzędnicy komunistyczni mają pełnię przywilejów, podczas gdy robotnicy są podniewolnym bydłem — zmuszonem pracować w imię dobra rewolucji. Tylko niemcy i moskale mogą być zadowoleni z planów p. Moraczewskiego, który chce zadać Polsce cios śmiertelny.

Co dzień niesie.

Kto robi rewolucję.

Przed paru dniami policja w New Yerku przy pomocy żołnierzy i marynarzy rozpędziła pięciotysięczny tłum czerwonych demonstrantów, którzy nie mając pozwolenia na odbycie pochodu chcieli go samowolnie odbyć pod czerwonemi flagami rewolucyjnemi, niosąc przytem transparenty z podburzającymi napisami i rozdając rewolucyjną literaturę.

Przy rozbijaniu pochodu policja nie szczędziła pałek i porozbijała głowy przeszło stu zwolennikom bolszewizmu rosyjskiego, komunistom, spartakusom i innym wywrotowcom, a przywódców aresztowała.

Pochód ten i cała rewolucyjna szopka była nrządzona przez żydów rosyjskich.

Pani Zofja Casanowa.

Pani Zofja Lutosławska z domu Casanowa powróciła do Warszawy po dłuższym pobycie w Hiszpanii.

Przed paru dniami zamieściliśmy depeszę z Madrytu o tem, że p. Casanowa udekorowana została w dniu 1 listopada wielkim krzyżem zasługi dobroczynności.

Pani Casanowa-Lutosławska, mieszkając od szeregu lat w Warszawie, a potem na wychodźtwie z Piotrogrodu pisywała stale do najpoczytniejszego w Hiszpanji dziennika „ABC" korespondencje, któremi przyczyniła się dobrze sprawie polskiej przez szerzenie o niej wiadomości w odległym kraju.

Posiadając w świecie politycznym żnaszne stosunki, będzie działać stąd nadal w tym duchu, a to zacieśni węzły sympatji między Hiszpanją a Polską.

Że ta sympatja ma naturalne podstawy, dowodem p. Casanowa, która obie te swoje ojczyzny łączy uczuciem miłości.

Rabunkowy napad na kapitana rumuńskiego.

Sąd wojskowy okręgu gen. w Krakowie przystąpił do rozpatrzenia niezwykle sensacyjnego napadu rabunkowego na kapitana rumuńskiego Wł. Borysławskiego, którego dokonał młody 22-letni podchorąży Stefan Mroczek.

Mroczek o g. 8-ej rano wszedł do mieszkania Borysławskiego, a zapytany o cel przybycia, odparł, że chciałby od niego pożyczyć większą kwotę pieniędzy na pewien interes, do którego zapraszał i kapitana B. Gdy Borysławski odmówił, Mroczek, który widział na stole portfel ze sporą ilością tysiąckoronówek, rzucił się z tyłu na Borysławskiego i ugodził go nożem w lewą skroń. Rozpoczęła się zażarta walka między ranionym a napastnikiem, który starał się ugodzić B. ponaz wtóry nożem, przyczem zranił go w policzek.

Mroczka za usiłowaną zbrodnię morderstwa rabunkowego skazano na karę ciężkiego więzienia przez lat 15.

Oskarżony wyrok przyjął zupełnie spokojnie nie przejmując się nim zbytnio.

UROCZYSTOSC OSWOBODZENIA LWOWA.

Z powodu rocznicy oswobodzenia Lwowa odbyło się tam uroczyste zebranie **w kasynie oficerskim, na którem po** gen. Gałogórskim, wygłosił gorące przemówienie minister wojny Leśniewski oddając cześć poległym i żywym obrońcom miasta. Po ministrze zabrał głos arcybiskup Bilczewski.

Po przyjęciu w kasynie oficerskim udali się wszyscy generałowie z ministrem Leśniewskim na cmentarz obrońców Lwowa. Tu złożył gen. Leśniewski wieniec od Naczelnika Państwa. Na szarfach wieńca widniał napis: **„Bohaterskim obrońcom Lwowa Cześć! Józef Piłsudski**

Po południu o godzinie 5 odbyło się w salach Strzelnicy miejskiej zebranie obrońców Lwowa. Wśród zebranych spośrzedz można było wielu inwalidów o kulach, sporo młodzieży, wielu osiwiałych starców i dzieci.

Wieczorem odbył się obiad w ratuszu, wydany przez prezydenta miasta z udziałem wybitnych osób. Uroczystość zakończyło przedstawienie w teatrze miejskim, gdzie odegrano fragment Wyspiańskiego: „Królowa Korony Polskiej".

Poświęcenie miejsca pod kaplicę: pomnik „Orląt" w ogrodzie politechniki, gdzie mieściły się groby poległych w walkach z pierwszych dni listopada, odbyło się w niedzielę po południu w sposób uroczysty. Pod krzyżem dębowym ustawionym tymczasowo w miejscu, gdzie będzie wybudowana kaplica pamiątkowa, przemówił rektor politechniki Matakiewicz, poczem arcyb. Bilczewski dokonał ceremonji poświęcenia.

W poszukiwaniu dezerterów wykryto składy paskarskie.

Władze wojskowe w Warszawie w poszukiwaniu dezerterów poczyniły rewizje w dzielnicach żydowskich miasta.

Poszukiwania te wykryły przy ul. Leszno 140 i Nowolipki 59 wielkie składy herbaty, tytoniu, szkła, skór, papierosów i innych towarów pochodzących z importu zagranicznego, a przeznaczonych zapewne na pasek.

Minister sprawiedliwości partyjnikiem?

Okólnik ministra sprawiedliwości.

W „Myśli Niepodległej" czytamy:

„Stolicę naszą obiega sensacyjna wiadomość, jakoby nowy minister sprawiedliwości, pan Sobolewski, rozesłał poufny okólnik do prokuratorów, by nie wszczynali spraw z powodu strejków i brali w obronę związki zawodowe oraz rady robotnicze.

Minister sprawiedliwości jest, jak wiadomo, najwyższym stróżem prawa obowiązującego. Wydając taki okólnik, polecałby prokuratorom niestosowanie się do artykułów 367 i 368 kodeksu karnego, a przeto niestanie na straży prawa, wyrażonego w tych artykułach.

Ponieważ wersja pochodzi ze źródeł bardzo poważnych, przeto żądamy od pana ministra sprawiedliwości, aby w komunikacie urzędowym, albo ustnie w sejmie, kategorycznie temu zaprzeczył, jeżeli zaprzeczyć może.

Na wypadek, gdyby pan minister sprawiedliwości zechciał na pytanie nasze odpowiedzieć milczeniem, wzywamy niniejszem tych posłów, którzy są zdania, że działalności prokuratorów takiemi okólnikami paraliżować nie należy, by na najbliższej sesji sejmowej wystąpili z interpelacją.

Z powodu takich okólników już niejeden wywrócił się minister. A gdyby pan minister Sobolewski istotnie wydał taki okólnik, tedy nie mógłby ani chwili dłużej piastować swego stanowiska.

Prosimy wziąć pod uwagę, co pisaliśmy dawniej, że pan minister Sobolewski należy do grupy ideologicznej panów Supińskiego, Smiarowskiego i tu dodajmy Stanisława Patka, wysłanego świeżo do Paryża przez pana Paderewskiego, ku niemałemu zdziwieniu wszystkich ludzi poważnych. Juryści, należący do tej grupy ideologicznej, byli zawsze więcej partyjnikami, niż prawnikami. Przytym zaznaczamy wyraźnie, że źrodła, z których wypłynęła wersja o wspomnianym okólniku, są tak poważne, iż uchodzą dla nas za nieomylne.

Krwawy napad bandytów rosyjskich w Lublinie.

Smiałe napady. — Kolacja bandytów. — Strzelanina na ulicach Lublina. — Bandyci—restauratorzy.

Jak donosi „Głos Lubelski" onegdaj wieczorem do mieszkania Szmula Czarnobrody przy ul. Foksal nr. 33 wtargnęło 2-ch uzbrojonych w rewolwery bandytów z przyklejonymi brodami i zażądało pieniędzy, lecz wobec wszczętego przez napadniętych alarmu — nic nie zrabowawszy — zbiegli i udali się do mieszkania Jana Urszulskiego, przy ul. Spokojnej nr. 17, gdzie zrabowali 1,200 koron, poczem zbiegli.

Następnie ci sami bandyci udali się do mieszkania właścicielki domu przy ul. Bychawskiej nr. 60, p. Zimmermanowej, gdzie zamknęli drzwi a steroryzowawszy domowników, kazali sobie podać kolację i poczęli plondrować w mieszkaniu.

Podczas akcji rabunkowej córka Zimmermanowej, Janina, korzystając z zamieszania wybiegła na ulicę i zaczęła wołać o pomoc.

Na krzyk ten wybiegł z sąsiedniego domu zamieszkały tam protokulant III-go komisarjatu Paradowski z karabinem w ręku.

Spostrzegłszy niebezpieczeństwo, bandyci wybiegli na ulicę, rzucili się na policjanta i rozbroili go, następnie wystrzałem z rewolweru zranili w skroń drugą córkę p. Zimmermanowej p. Annę.

O zajściu dano znać do III-go komisarjatu, który zaalarmował komendanta Policji miejskiej p. Makowskiego. Ten ostatni razem z Naczelnikiem wydziału śledczego p. Trąbczyńskim oraz rezerwą I i III-go komisarjatu — zaczął prowadzić rewizję, udając się do różnych kryjówek.

Podczas, gdy policja zajęta była rewizją — na ulicy rozpoczęła się wymiana strzałów między bandytami i ostrem pogotowiem, na którego czele przybył kapitan Gierwatowski.

Podczas pościgu jeden z bandytów skrył się w pobliskim ogrodzie przy ul. Bychawskiej nr. 40, którego jednak później odnaleziono w śniegu. Jak się okazało był to współwłaściciel restauracji przy ulicy Bychawskiej p. f. „Zacisze", rosjanin, Piotr Poliszczuk lat 23.

Na odgłos strzałów przybyła na pomoc straż kolejowa, która współdziałając z żołnierzami i policjantami, aresztowała drugiego bandytę, również rosjanina, właściciela tejże restauracji 27-letniego Andrzeja Jemiljanowa.

Poczem udano się do mieszkania bandytów, gdzie aresztowano ich kolegę Teodora Iwanowa lat 31.

Trup kobiety w lisiej jamie.

Okropne morderstwo pod Częstochową.

Jeden z gajowych lasów olsztyńskich pod Częstochową

polował onegdaj na lisy.

Kiedy gajowy znalazł się pod wsią Kręciwilki ujrzał ślady lisa. Idąc za śladami tymi myśliwy doszedł do jamy, którą począł rozkopywać.

Jakież było przerażenie gajowego, kiedy miast lisa

znalazł w jamie lisiej trupa człowieka.

Gajowy przestał odkopywać jamę i zawiadomił o znalezieniu trupa policję. Natychmiast po zawiadomieniu udali się do lasu olsztyńskiego funkcjonarjusze Wydz. śledczego policji częstochowskiej.

Po przybyciu na miejsce zbrodni

rozkopano jamę,

i kiedy przyjrzano się bliżej okropnie wyglądającym zwłokom przekonano się że jest to

trup kobiety.

Energiczna policja częstochowska wszczęła natychmiast śledztwo i okazało się, że są to

zwłoki Heleny Ziembińskiej,

w wieku lat 35, mieszkanki Boru.

Tak przynajmniej twierdzi mieszkaniec tej wsi P. Ziembiński, który

w trupie poznał zaginioną żonę

Helena Ziembińska, jak pisaliśmy w „Kurjerze", zaginęła w dniu 23 sierpnia i na ślady jej dotychczas nie natrafiono. Obecnie

lisia jama zdradziła tajemnicę.

Na zwłokach Ziembińskiej, która

padła ofiarą tajemniczej zbrodni

widoczne są ślady ugryzenia przez lisa.

W sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo, dotychczas jednak

jest jeszcze zagadką

kto zamordował Z. i prawdopodobnie zakopał jej zwłoki w ziemię.

KRONIKA

Z Rady miejskiej.

Najbliższe posiedzenie Rady miejskiej, poświęcone wyłącznie obradom nad budżetem, odbędzie się we czwartek 27 bm.

Delegacja kobiet w Magistracie.

W dniu wczorajszym przybyła do Magistratu delegacja kobiet w sprawie braku chleba. Delegację przyjęli przedstawiciele zarządu miasta.

Z Polskich Związków Zawodowych.

We czwartek 27 bm. w sali Straży Ogniowej punktualnie o godz. 5-ej pop. odbędzie się zebranie przy współudziale posł. Piekarskiego, robotników przemysłu żelaznego, w celu wybrania zarządu tegoż związku.

Wejście tylko dla członków.

Komisja Organizacyjna.

Przed okupacją Śląska.

W tych dniach mają przejeżdżać przez Częstochowę oddziały wojsk koalicji, mające okupować tereny plebiscytowe. W skład tych wojsk mają wchodzić: bataljon angielski, francuski i amerykański, oraz bataljony włoskie.

Zabroniony odczyt.

Prasa żargonowa donosi, że p. Samuel otrzymał oficjalne zawiadomienie rządu, że, biorąc pod uwagę szkodliwy charakter odczytu p. Czerbaka o mordzie rytualnym u żydów, postanowiono zabronić dalszego wygłaszania tego odczytu.

Poświęcenie Gimnazjum Państwowego.

Przyjazd ministra oświecenia.

W poniedziałek, dnia 8 grudnia odbędzie się w Częstochowie uroczystość poświęcenia gmachu własnego Gimnazjum Państwowego, mieszczącego się w odnowionym lokalu b. gimnazjum carskiego. Na uroczystość tę przyjedzie prawdopodobnie minister oświecenia p. Łukasiewicz.

Tygodniki wyjdą „Swiat" i „Tygodnik Ilustrowany".

Zawiadamiają swoich prenumeratorów i czytelników, że w najbliższych dniach ukażą się numery tych pism, których wydawanie przerwane było strajkiem drukarskim, obecnie zakończonym.

Transport sardynek.

W tych dniach oczekiwany jest większy transport sardynek z Holandji, do czego opróżniony został jeden z magazynów stacji w Sosnowcu.

Biurokratyzm Wydz. Aprowizacji miejskiej.

W marcu r. b. Miejski Wydz. aprowizacji wydał ludności m. Częstochowy karty t. zw. rodzinne na różne artykuły żywności. Ponieważ jednak artykułów tych ludność nie otrzymała, niejeden nie będąc zbieraczem kart żywnościowych nie troszczył się o nie i karty rodzinne z miesiącą marca zagubił.

Obecnie Miejski Wydz. aprowizacji nie wydaje nikomu kart takich bez złożenia podania odpowiedniej treści. Podania te, jak nas poinformowano u źródła wędrują na specjalne posiedzenie i tam dopiero zapada decyzja: czy wydać ponowną kartę czy też jej odmówić. Odpowiedź otrzymuje się po 3-ch dniach.

Są to niesłychane utrudnienia biurokratyczne i dobrze byłoby, aby Miejski Wydz. aprowizacji nie uprzyjemniał nam chwil głodu i chłodu podobnemi rozporządzeniami, a wymyślił bardziej uproszczony sposób wydawania kart.

Odczyt o G. Śląsku.

W piątek dnia 28 bm. o godz. 8-ej wieczorem wygłosi w sali „Straży" p. Kazimierz Ligoń, sam uchodźca i powstaniec i redaktor „Prawdy", tygodnika poświęconego agitacji plebiscytowej na G. Śląska, odczyt na temat „Poeci Górnego Śląska".

Sprawa G. Śląska jest żywotną sprawą Polski, dlatego obowiązkiem każ ego jest zapoznać się z życiem ludu polskie go na G. Śląsku. Spodziewać się więc należy, że społeczeństwo częstochowskie przybędzie jaknajliczniej na odczyt.

Wstęp i miejsce 5 mk. 2 miejsce 3 50 wstęp na salę 2 mk. galerja 1 mk.

W kasie nabywać można serję kart za służonych mężów na G. Śląsku oraz pojedyńcze numery „Prawdy".

Odczyt powyższy red. K. Ligoń wygłosił w T-wie miłośników literatury w Warszawie, na który przybyli przedstawiciele świata literackiego Stefan Żeromski, Wł. Rabski, prof. Kozłowski i inni.

Bilety wcześniej nabywać można w cukierni „Cristal" i w redakcji „Prawdy" Aleja III 73.

Stół ofiarą „pogromu".

Na porządku obrad częstochowskiej Rady miejskiej znalazł się wczoraj dość oryginalny wniosek. Oto radny Nierenberg, broniąc gorliwie swych wyborców, zgłosił do prezydjum wniosek, w którym domagał się wyrażenia protestu ze strony Rady przeciwko postępowaniu Magistratu, który popełnił zdawałoby się okropną zbrodnię, bowiem nie oddał, w myśl uchwały Rady miejskiej, jednej z ofiar zajść majowych na Rynku w Częstochowie stołu, który w czasie zajść tych uszkodzono.

Naturalnie Rada projekt wyrażenia protestu odrzuciła, ofierze „pogromu" po stanowiono sprawić stół nowy.

Radny Nierenberg rzeczywiście gorliwie broni swych wyborców.

Nowa gałąź przemysłu w Polsce.

W Brukseli zawiązał się komitet „Polonia", którego zadaniem jest zorganizowanie Towarzystwa akcyjnego dla budowy w Polsce pierwszej fabryki narodowej samochodów, samolotów, pługów parowych itd. Na czele tego komitetu stoi jako prezes p. A. Buyl, wybitny poseł do parlamentu belgijskiego; wiceprezesem jest p. Paul Van der Moersch, znany przemysłowiec, sekretarzem p J. K. Maciełek, technik. W skład komitetu wchodzą pp. A. Brassime, radca miasta Brukseli, znany w świecie przemysłowym i politycznym Victor B ck, przemysłowiec, Fasten Duwer, przewodniczący misji ekonomicznej w Polsce, Jules Miesse, właściciel znanej fabryki samochodów i zarazem konstruktor, wynalazca samochodów, nadających się do naszych dróg w Polsce, a także dwuch Polaków: pp. M. Bryliński i S. Cywiński.

Kapitał jest obliczony na sześć miljonów franków. Z tej sumy belgijscy przedsiębiorcy zgłosili udziały na dwa miljony franków, resztę zaś zastrzeżono wyłącznie Polsce, ażeby utrzymać przewagę w tem przedsiębiorstwie kapitału polskiego.

Fabryka ta powstanie prawdopodobnie w Zagłębiu, albo w okolicy Krakowa, a posiadać będzie główny skład gotowych samochodów w Warszawie.

OFIARY

(złożone w Redakcji „Kurjera".

na ciepłą odzież dla żołnierza

Mieczysław Rydzewski mk. 200.

Z Rady Miejskiej.

Poniedziałkowym obradom Rady przewodniczył wiceprezes W. Płodowski w zastępstwie nieobecnego dr. St. Nowaka. Przystąpiono do obrad nad budżetem, a mianowicie pozycją 3, rozdziału III.

Uchwalono pozycję mk. 20 tys. licząc 4 lekarzy po mk. 5000.

Na wniosek r. Misiorowskiego uchwalenie pozycji, dotyczącej ochron wstrzymano do czasu złożenia sprawozdania z ochron miejskich.

Nagły wniosek Magistratu o koszty pogrzebu r. Sławka mk. 1806 uchwalono.

Odczytano odpowiedź Magistratu na interpelację p. Dziuby i wniosek w sprawie r. Kolwasa, Rada po dyskusji zadecydowała zawiesić r. Kolwasa w czynnościach do czasu ukończenia jego sprawy.

Nagły wniosek r. Tomczyka o woje wództwo w Częstochowie uchwalono. Wniosek uzasadnił r. Pruszkowski.

Dla nadania powagi tej sprawie polecono Magistratowi zwołać konferencję przedstawicieli miast i wysłać delegację z memorjałem do władz państwowych i Sejmu w sprawie przeniesienia województwa z Kielc do Częstochowy.

W sprawie wniosku r. Nierenberga Rada uchwaliła odd-é poszkodowanej stół.

W sprawie wniosku r. Misiorowskiego o nagrobek dla ś.p. Zagórskiego i Szpringera uchwalono porozumieć się z komitetem obchodu kolejarzy.

Wniosek Magistratu o zatwierdzenie regulaminu oględzin lekarskich pracowników, zatrudnionych przy wyrobach i sprzedaży produktów spożywczych jak również fryzjerów, na wniosek r. dr. Kohna, odłożono do czasu rozesłania radnym projektu regulaminu.

W końcu Rada uchwaliła polecić Magistratowi wypłacenie robotnikom za dzień 9 października a mianowicie tym, którzy pracowali w dniu 8 października.

Wniosek Magistratu o rozszerzenie cmentarza ewangielickiego Rada uchwaliła.

W dalszym ciągu uchwalono T-wu Krajozn. wypłacić mk. 1000 subsydjum i zwrócić się do T-wa Hygienicznego o przekazanie prawa własności gmachu T-wa.

Sprawę kontroli sanitarnej na wniosek r. Kędzierskiego uchwalono przekazać delegacji zdrowia.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

W związku z artykulikami w nr. 218 i 220 „Kurjera" o paskarzu z Nadrzecznej, niniejszem chciałbym tylko zaznaczyć że kartofli nie produkowałem na sprzedaż, tylko dla siebie. Na prośbę lokatorów ustąpiłem kilka korcy po cenie rynkowej.

Co do mleka, to niech mi ten pan wskaże choć jedną osobę, którejbym sprzedał mleko po 3 mk. za kwartę. — Nieznajomy mi osobnik żywi nienawiść do mnie z nieznanych mi powodów, wypisując prasę do swych celów, po ługując się oszczerstwem. Każdy, kto pisze prawdę nie obawia się położyć pod swoim artykułem podpisu. Niech i ten pan ma odwagę podać swoje nazwisko, a sprawiedliwości poszukam drogą sądową.

Z poważaniem
W. BAJER.

Obwieszczenie.

Komisja Szacunkowa Miejscowa w Radomsku.

Niezależnie od ogłoszeń lokalnych, podaje się tą drogą do wiadomości publicznej, że od dnia 24.XI 1919 roku w Radomsku przy placu 3 Maja (Rynek) w domu № 9 rozpoczęło swoją działalność Komisja Szacunkowa Miejscowa dla ustalenia i oszacowania świadczeń i strat wojennych. Deklaracje, nie złożona do dnia 1 Czerwca 1920 roku, nie będą wogole rozpatrywane.

Godziny urzędowe: 10—3 po południu.

Radomsk dnia 27 XI 1919 r.

Prezes Komisji: *Dr. Więckowski*
Sekretarz: *A. H. Ławreńczuk*

Życie kraju.

Placówki do objęcia.

Z Krasnostawskiego piszą, że w okolicznych miasteczkach da e się odczuwać brak rzemieślników-chrześcijan.

I tak np. w Turobinie i Żółkiewce niema krawców polaków lecz sami żydzi. W miasteczkach tych co tydzień odbywają się liczne targi, okolica bardzo zamożna.

Specjaliści od złota i srebra.

W różnych stronach kraju po wioskach włóczy się mnóstwo handlarzy drobnych z woreczkami. Chodzą niby to kupując masło i jaja, ale w każdym domu nie omieszkają zapytać „Czy nie macie złotych albo srebrnych pieniędzy?" Opowiadają przytem, że takie monety nie prawie nie są warte w Polsce, bo tu po sostaną same tylko papierki.

W ten sposób wyłudzają od naiwnych bab wiejskich i chłopów w zapadłych wioskach przechowywane monety, dając za nie dużo papierków.

Rozstrzelanie żonobójcy.

Pisaliśmy swego czasu, że Antoni Hertman, z ul. Żytniej, otruł swą żonę w Krośniewicach.

W tych dniach Hertman został sądzony przez sąd doraźny w Kutnie, który skazał go na śmierć. Wyrok wykonano przez rozstrzelanie.

Tajemnica poćwiartowanego trupa.

Zaszedł w Warszawie tajemniczy wypadek, co do którego niewiadomo jeszcze czy należy go odnieść do popełnienia zbrodni, czy też idzie poprostu o jakiś materjał kliniczny.

Znaleziono mianowicie przy skrzyżowaniu linji kolejki obwodowej z ul. Piaskową kawał ludzkiej skóry ze śladami jak gdyby gwałtownego oddarcia jej od reszty ciała. O wypadku tym zawiadomiono prokuratora i sędziego śledczego.

Sprawa dotychczas przedstawia się zupełnie ciemno. Niewiadomo czy idzie tu o zbrodnię czy też o jakiś preparat, przeznaczony do badań w celach lekarskich. To ostatnie przypuszczenie mniej ma prawdopod bieństwa, ze względu na miejsce w którem znaleziono tę niesamowitą zgubę.

Zapisujcie się do „Sokoła".

Teatr „ODEON"

ul. Panny Marji № 27.

Program od wtorku 25 do piątku d. 28 Listopada.

Ceny miejsc zwykłe

Król ekranu ulubieniec Publiczności, słynny

Gunnar Tolnaes

występuje w roli głównej, w ostatniej nowości

ZŁOTE RUNO

Wielki dramat życiowy w 5-ciu aktach z tajemnic „Wielkiego Świata" w wykonaniu artystów Królewskiego Teatru w Kopenhadze.

Rzecz dzieje się w Europie i Afryce Południowej.

Nad program:

Uroczystość wskrzeszenia Wszechnicy Wileńskiej w obecności Naczelnika Państwa (zdjęcia z natury)

TEATR PARYSKI

ul Panny Marji Nr. 19

Program od poniedz. 24 do czwartku 27 listopada r. b. (włącznie.)

Muzyka Sekstet Artystyczny pod dyrekcją **p. JERZEGO BURSIKA**

Dla dzieci wzbronione!

RÓŻYCZKA

Wspaniały romans w 6-ciu aktach inscenizowany podług głośnej sztuki **Cailafet'a i de Flers'a** wykonany przez włoską wytwórnię „CINES" w otrzymie ze słynną i pełną wdzięku artystką

Giwvanna Thea w roli tytułowej.

Nad program:

Uroczystość obchodu dnia 9 listopada w Częstochowie — (aktualne zdjęcia z natury) —

Anons: Wkrótce IV serja Hrabia Monte-Christo i zakończenie.

Caurraies I. Lechat

J. Laroche-Lechat Ing. E.C.P.

Gand Belgique.

Największa fabryka na kontynencie pasów transmisyjnych: skórzanych, parcianych, z sierci wielbłądziej i pasów Balata. Wyłączne zastępstwo powyższej firmy na całą Polskę otrzymało:

TOWARZYSTWO HANDLOWE „POL"

Spółka z ogr. odpow. w KRAKOWIE, ulica Siemiradzkiego l. 10 — — — — — i przyjmuje zamówienia. — — — —

Zakłady Elektrotechniczne

SZTABIŃSKI i SYN

Częstochowa ul. Panny Marji nr. 42, tel. 60 — Nowo-Radomsk ul. Żelazna 5. dom własny

Przyjmuje wszelkie urządzenia w zakres elektro- — — — techniki wchodzące. — — —

Składy zaopatrzone w materjały.

Artykuły budowlane, techniczne i ubezpieczenia

Dom Handlowy

Zdzisław Rylski

Częstochowa — Aleja II 20. Telefony: biura 186, składów 187

Świerzbę i swędzenie skóry



usuwa szybko i radykalnie najdłużej w ciągu 5 dni

Krem „Mukuna" najdogodniejszy w użyciu ze wszystkich dotychczas stosowanych środków ponieważ

1) nie plami bielizny — posiadając kolor masła, 2) nie oblepia się po ciele — nie zawierając części stałych, 3) wchłania się całkowicie w skórę, stosując takowy podobnież jak glicerynę, 4) jest bardzo ekonomiczny. mając za podstawę sam tłuszcz daje możność małą ilością natrzeć dużą przestrzeń ciała, 5) posiada miły zapach.

Lecząc szybko i pewnie jest tanim — Apteka **U. Weroczego** Warszawa, Furmańska 19.

Skład na Częstochowę: apteka **Włosińskiego** na Jasnej Górze

Olejarnia Polska

w Częstochowie III Aleja 54

Przyjmuje do wybicia: siemię lniane, rzepak i różne nasiona oleiste, oraz kupuje po cenach najwyższych, jak również poleca **pokost własnego wyrobu.**

LEKARZ DENTYSTA

MICHAŁ GREJNIEC

ul Panny Marji (I Aleja) № 10

Przyjmuje codz. od 9—1 i 3—7 w.

Telefon 250

Doktor

Stefan Purski

choroby skórne i weneryczne

godziny przyjęć 8—11 r. i od 3—7

Kilińskiego № 5

Doktór medycyny

Edwin Petrykat

b. lekarz kliniki Prof. Lessera

Choroby skórne i weneryczne

Przyjmuje od 9—11 i od 3—7 godz. wiecz. w niedzielę i święta od 9—12 godz.

ul. Gen. Dąbrowskiego (Szkolna) 6 I piętro

Ostrzeżenie.

Ostrzega się Pana, który zamienił karakułową czapkę w dniu 20 b. m. aby lepiej odesłał takową do Redakcji „Kurjera", gdzie swoją otrzyma.

Ogłoszenie.

Zarząd Sekcji Kół Gospodyń Miejskich urządza 1 i 2 grudnia w Częstochowie praktyczne kursa Gospodarstwa kobiecego. Zainteresowane zechcą się zwrócić do Związku Kółek Rolniczych ulica Kilińskiego 3.

Metry stemplowane są do nabycia u I. W. Sztajera w Częstochowie I Aleja nr. 12. w Będzinie Kołłątaja nr 19

Zginął paszport wydany na imę Srula Szulima-Szwarca ul. Nadrzeczna nr. 16.

Wózki ręczne kupię Lerner Dojazd nr. 17

2 pokoje z elektrycznem oświetleniem nie umeblowane do wynajęcia od zaraz.

Pokój ładny umeblowany z opałem i elektrycznością ewentualnie całodziennym utrzymaniem poszukuję. Oferty w redakcji Kurjera dla „urzędnika".

Redaktor i Wydawca: ADAM PACIORKOWSKI.

Odbito w Drukarni „Udziałowej"